

## WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

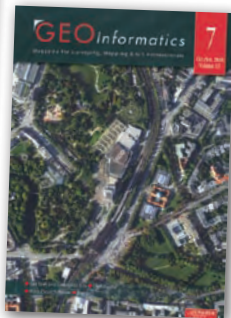
### GIM INTERNATIONAL [LISTOPAD 2010]



● Wszystkim, którzy narzekają na stan polskiej geodezji, skomplikowane i niespójne prawo, niedokładne i nieaktualne dane, kiepskie kształcenie geodetów czy zbyt dużą liczbę absolwentów, gorąco polecamy rozmowę

z Renzo Carlucci, profesorem geomatyki na Uniwersytecie Roma III. W wywiadzie zatytułowanym „Lost in Italy” uskarża się on na tumiwizizm włoskiego rządu w sprawach związanych z geodezją i kartografią. Okazuje się bowiem, że we Włoszech kształcenie magistrów geodetów praktycznie nie istnieje. Edukacją mierniczych zajmują się obecnie w zasadzie tylko technika. Oczywiście, GIS, kartografia czy geodezja są obecne na włoskich wyższych uczelniach, ale tylko jako dodatek do takich kierunków, jak architektura czy geologia. Przedmioty geodezyjne wykładane są łącznie na 40 uczelniach i – jak wylicza prof. Carlucci – zajmuje się tym raptem około 100 dydaktyków. Konsekwencje takiego stanu rzeczy nietrudno przewidzieć – we Włoszech brakuje specjalistów z zakresu geomatyki, tamtejsza infrastruktura informacji przestrzennej rądzi się w bólach, a jakość oferowanych przezeń danych pozostawia wiele do życzenia. Nie powinno to jednak dziwić, skoro we Włoszech istnieje aż pięć urzędów centralnych odpowiedzialnych za sprawy geodezji i kartografii. Cenę za te zaniedbania bardzo często muszą ponosić przedsiębiorcy i zwykli obywatele. Przykładowo, kilka lat temu spółka Autostrade S.p.A. chciała rozbudować jedną z włoskich autostrad. W tym celu, posiłkując się dostępnymi danymi katastralnymi, musieli wykupić kilka tysięcy działek. Po fakcie jakość ewidencji gruntów okazała się jednak tak fatalna, że we włoskich sądach do dziś ciągnie się w tej sprawie wiele procesów.

### GEOINFORMATICS [PAŹDZIERNIK/LISTOPAD 2010]



● W ciągu zaledwie kilku lat Wikipedia stała się najpopularniejszą encyklopedią świata. Mimo to do dziś przyznawanie się do korzystania z tego źródła – szczególnie wśród naukowców – jest źle postrzegane. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda z jej kartograficznymi odpowiednikami. Przedsiębiorcy, naukowcy, studenci czy urzędnicy chętnie korzystają z tzw. danych VGI (Volunteered Geographic Information) i wcale się z tym nie kryją. Warto zastanowić się jednak, jaką jest jakość tego typu baz. Zagadnieniem tym zainteresował się Hans Jörg Stark, a efekty swoich badań streścił w artykule „Quality Assessment of VGI”.

Na potrzeby swojej pracy magisterskiej pobrat on blisko 94 tys. punktów adresowych z projektu OpenAddresses i porównał je z danymi z Bing, Yahoo! i Google Maps. Wyniki ani nie zachwycają, ani nie porażają. Błąd położenia punktów z reguły nie przekracza kilkunastu metrów, choć zbierało się także sporo przypadków, gdzie znacząco przekraczał 50 m.

### GPS WORLD [LISTOPAD 2010]



● Jak zakłócić sygnały GPS? Wystarczy wejść na popularny serwis aukcyjny i tam już za kilkadziesiąt złotych można stać się szczęśliwym posiadaczem niewielkiego urządzenia,

które po wpięciu do samochodowej zapalniczki będzie nam skutecznie zagłuszać nie tylko najpopularniejszy kanał L1, lecz również L2 i L5. Jak przekonuje autor artykułu „J911: Fast Jammer Detection” Logan Scott, wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji stosowania tych urządzeń. Instalują je, by np. przełożony nie mógł śledzić ich w trakcie podróży służbowej, a jednocześnie nie są świadomi, że przejeżdżając obok lotniska, stwarzają ogromne zagrożenie dla samolotów schodzących do lądowania przy wspomaganiu GPS. Jak sobie z tym radzić? Rozwiązaniem problemu może być system J911 dla komórek. Logan Scott zapewnia,

że technologia ta nie jest skomplikowana. Podstawowy problem tkwi jednak w tym, by przekonać producentów telefonów do jej wdrażania.

### GEODETIČKÝ A KARTOGRAFICKÝ OBZOR [WRZESIEŃ 2010]



● Na Słowacji opłaty za urzędowe czynności związane z katastrzem uiszczą się za pomocą znaczków skarbowych. Dotychczas można było je nabyć wyłącznie w urzędach

pocztowych. Wychodząc naprzeciw potrzebom obywateli, słowacki odpowiednik GUGiK (ÚGKK) zaczął instalować w wybranych lokalnych urzędach automaty, które umożliwiają uiszczenie opłaty za 58 z 72 czynności katastralnych. 26 maja pierwszy znaczkomat uroczystie uruchomił szef ÚGKK Štefan Moyzes. Do końca czerwca było już ich 16. Urządzenia cieszą się sporym powodzeniem. Tygodniowo petenci wsuwają do nich średnio 67 tys. euro.

### GEOSPATIAL WORLD [LISTOPAD 2010]



● W ostatnich latach światowy rynek geodezji co rusz zaskakiwany jest kolejnymi fuzjami i przejęciami. Niekwestionowanym rekordzistą w połykaniu konkurentów jest amerykańska korporacja Trimble. Co spółka ta chce w ten sposób osiągnąć? Na to pytanie w wywiadzie pt. „Acquisitions should create value to the user” odpowiada szef Trimble’a Steven W. Berglund. Tłumaczy w nim m.in., że przejęcia są konsekwencją specyfiki rynku geoinformacyjnego. Kiedyś mierniczy potrzebował do pracy tylko instrumentu optycznego. Teraz używa kilku zaawansowanych urządzeń pomiarowych, z których dane przetwarza w złożonych aplikacjach. By utrzymać się na rynku, należy więc integrować software i hardware, a najprostszą drogą do oferowania takich zintegrowanych produktów jest właśnie wykupywanie konkurencji. Jak wylicza Berglund, w ostatnich 10 latach Trimble potknął już, bagatela, 50 spółek.

W ostatnich latach światowy rynek geodezji co rusz zaskakiwany jest kolejnymi fuzjami i przejęciami. Niekwestionowanym rekordzistą w połykaniu konkurentów jest amerykańska korporacja Trimble. Co spółka ta chce w ten sposób osiągnąć? Na to pytanie w wywiadzie pt. „Acquisitions should create value to the user” odpowiada szef Trimble’a Steven W. Berglund. Tłumaczy w nim m.in., że przejęcia są konsekwencją specyfiki rynku geoinformacyjnego. Kiedyś mierniczy potrzebował do pracy tylko instrumentu optycznego. Teraz używa kilku zaawansowanych urządzeń pomiarowych, z których dane przetwarza w złożonych aplikacjach. By utrzymać się na rynku, należy więc integrować software i hardware, a najprostszą drogą do oferowania takich zintegrowanych produktów jest właśnie wykupywanie konkurencji. Jak wylicza Berglund, w ostatnich 10 latach Trimble potknął już, bagatela, 50 spółek.

Oprac. JK